

Europosłowie PiS nie chcą rozliczenia islamistów

17 września 2022

Parlament Europejski odrzucił wniosek o dyskusję nad finansowaniem islamistycznej organizacji FEMYSO przez Unię Europejską, między innymi dzięki głosom posłów PiS.

W poniedziałek na powakacyjnej sesji w Strasbourgu eurodeputowany francuski ze skrajnie prawicowej frakcji Tożsamość i Demokracja (ID Identity and Democracy) Jean-Paul Garraud wniósł o zmianę porządku obrad i wprowadzenie dyskusji nad zasadnością finansowania islamistycznej organizacji Forum Europejskich Muzułmańskich Organizacji Młodzieżowych i Studenckich (FEMYSO) przez Komisję Europejską. Wniosek został odrzucony przez większość obecnych na sali.

Sam ten fakt nie budzi takiego zaskoczenia, jak głosowanie przeciwko temu wnioskowi europosłów z grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów ECR, do której należy PiS, a którego przedstawiciele często mówią o negatywnych skutkach obecności dużych populacji muzułmańskich w Europie Zachodniej. Sam prezes partii Jarosław Kaczyński mówił o strefach szariatu w Szwecji, eurodeputowany Dominik Tarczyński podkreślał, że Polska unika problemów Zachodu, bo wpuściła zero nielegalnych imigrantów.

Co więcej, sama grupa ECR opublikowała w ubiegłym roku raport na temat Bractwa Muzułmańskiego w Europie, przygotowany przez ekspertów Dr Paula Stotta z brytyjskiego think tanku Policy Exchange i Tommasa Virgilego z WZB, Berlińskiego Centrum Studiów Społecznych. W raporcie nazwa FEMYSO pada 42 razy, a we wprowadzeniu czytamy słowa szwedzkiego członka ECR, przewodniczącego grupy ds. wolności religijnej Charliego Weimersa: „Zakończenie europejskiego wsparcia dla nieprzemocowego islamizmu jest obroną naszego europejskiego

sposobu życia". Partia sama też składała interpelacje do Komisji Europejskiej w tej sprawie.

FEMYSO w raporcie jest wymieniana właściwie jako jedna z kluczowych organizacji Bractwa Muzułmańskiego oraz opisywane są jej wpływy w strukturach europejskich. Jednocześnie problemem podkreślanym przez ekspertów jest finansowanie organizacji przez różne ciała unijne, o czym pisała Fundacja Security for Freedom. Także portal Euroislam.pl pisał już o konfliktach pomiędzy KE i Radą Europy a samą organizacją, ze względu na propagowanie treści sprzecznych z demokracją czy równością płci.

Za wprowadzeniem tematu do dyskusji konsekwentnie głosował autor wspomnianego raportu ECR Weimers, a z polskich polityków europosłowie Rafalska i Jurgiel. Przeciwno dyskusji nad finansowaniem islamistów głosowali europosłanki i europosłowie Jaki, Jurzyca, Krasnodębski, Kuźmiuk, Mazurek, Rzońca i Złotowski. Pozostali polscy członkowie PE także nie chcieli zmiany programu obrad.

Czy przyczyną było jedynie to, że wniosek został zgłoszony przez partię, która składa się z europejskich ugrupowań uważanych za bliskie Kremlowi, takich jak Zjednoczenie Narodowe Le Pen, Liga Północna Salviniego, czy Alternatywa dla Niemiec? Czy też posłowie nie chcieli zastąpić tym tematem raportu na temat systemów nadzoru i szpiegowania w Grecji? Trudno powiedzieć, ale deklaracje z przeszłości rozjechały się z głosowaniami dzisiaj.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl